

# Lemon, Sowa

Ktoś musi pilnować nocy  
Musi wziąć na siebie  
Wiarę w strachy, moce i zmory

Ktoś musi rozsypać sól  
Stworzyć okrąg wokół  
Gwar czarnych cykad i sów

Inny odgarnie ci włosy  
Nasłuchuje ciszy  
Aż słyszczyć w żyłach krwi szum  
W rynnach wciąż opiętych przez hak  
Chaos cieczy, która ma za nic czas i deszczu tempo

Szeroko zamknę oczy nam  
Na to, że skóra pęka w szwach  
Historie z Dziadów  
Wołchw, gusła  
Zatęsknisz za mną pewnego dnia

Człowiek wierzył był w istoty  
Wierzył był w samego siebie  
A zielarki miały dbać o ludzi  
Gdy wychodziły nad potok  
Wielu bało się o wioski i swoje rodziny

Bzdura i niezrozumienie  
I z daleka było słyszczyć jęk  
Jęk w unisono  
Tabu, pohukiwanie  
Sowę przybito do drzwi  
Hipnagogi przy świadomym śnie

Inny odgarnie ci włosy  
Nasłuchuje ciszy  
Aż słyszczyć w żyłach krwi szum  
W rynnach wciąż opiętych przez hak  
Chaos cieczy, która ma za nic czas i deszczu tempo

Szeroko zamknę oczy nam  
Na to, że skóra pęka w szwach  
Historie z Dziadów  
Wołchw, gusła  
Zatęsknisz za mną pewnego dnia

Szeroko zamknę oczy nam  
Na to, że skóra pęka w szwach  
Historie z Dziadów  
Guślarz, płacz  
Zatęsknisz za mną pewnego dnia

Proszę pozdrów ode mnie sen  
W którym fruwa motyl  
W tym dobrym nie zjada go ćma

Szeroko zamknę oczy nam  
Na to, że skóra pęka w szwach  
Historie z Dziadów  
Wołchw, gusła  
Zatęsknisz za mną pewnego dnia

Szeroko zamknę oczy nam  
Na to, że skóra pęka w szwach  
Historie z Dziadów

Guślarz, płacz  
Zatęsknisz za mną pewnego dnia